Nr. 191 Lipiec—Sierpień 1930.



Rok 46. Kraków Zeszyt 4.
ul. św. Filipa 19.

Treść zeszytu:

Z pozwoleniem Zwierzchności duchownej.

Lista członków czytających:

Roczniki wychodzą co drugi miesiąc. — prenumerata wynosi zł 1·50.

Numer czeku Dzieła św. Dziecięctwa w P. K. O. 144.974 — Warszawa.

ROCZNIKI DZIEŁA ŚW. DZIECIĘCTWA
Rok 46. Lipiec—Sierpień Zeszyt 4.
Nr. 191. 1930.



Ś. p. Kardynał Wincenty Vannutelli.

Zgon Kardynała Opiekuna Dziecięctwa.

Papieskie Dzieło św. Dziecięctwa okryło się żałobą. Zmarł bowiem dnia 9 lipca jego Opiekun przy Stolicy św., Kardynał Wincenty Vannutelli. Dzieło św. Dziecięctwa ma stale Opiekuna przy Stolicy św. Pierwszego takiego Opiekuna mianował papież Pius IX w roku 1856 i był nim Kardynał Reisach. Kardynał Vannutelli był szóstym z rzędu Opiekunem i zamianowanym został w roku 1891. Sprawował on ten urząd bardzo gorliwie. Już w roku 1893 wydał okólnik do wszystkich arcybiskupów i biskupów całego świata, zalecając im usilnie zaprowadzenie tego pięknego i pożytecznego stowarzyszenia w swych diecezjach. Przez cały zaś czas sprawowania swego urzędu Protektora Dziecięctwa oddanym był temu Dziełu z całą troskliwością. Jednym z ostatnich aktów jego urzędowania było zamianowanie dnia 25 marca b. r. Ks. Franceschi ze Zgromadzenia XX. Misjonarzy dyrektorem Krajowym Dzieła św. Dziecięctwa w Brazylji. Polecamy wszystkim dyrektorom lokalnym, aby na pierwszem z zebrań po otrzymaniu tej wiadomości urządzili wraz z członkami modły za spokój duszy Zmarłego Kardynała Opiekuna Dziecięctwa.

Dyrekcja Krajowa.

Ile złożyło Pap. Dzieło św. Dziecięctwa na misję dziecka pogańskiego?

Naczelny Zarząd Pap. Dzieła św. Dziecięctwa ogłosił zebrane z całego świata składki na ratowanie dla wiary katolickiej dzieci pogańskich za rok 1929. Przypatrzmy się, ile złożyły poszczególne kraje na ten zbożny cel, abyśmy z jednej strony się pocieszyli, że sprawa misji dziecka pogańskiego znajduje coraz większe zainteresowanie wśród katolików, z drugiej strony, abyśmy przykładem gorliwości innych krajów zachęcili się do większej ofiarności, jeżeliśmy na ten cel jeszcze mało dawali. Suma złożonych składek na całym świecie wynosi **27.748.432·85** franków francuskich, bo w takiej monecie oblicza Naczelny Zarząd Dziecięctwa swoje zbiory dlatego, że mieszka we Francji w Paryżu, a więc na franki francuskie wszystkie przesłane sobie pieniądze przelicza. Europa sama złożyła z tej wyżej przytoczonej sumy 21.000 567.92 fr., Ameryka cała zebrała 6.077.892·83 fr., resztę dały Azja, Afryka, Australja i wyspy.

Przyglądnijmy się, ile wynoszą składki z krajów Europy. Poszczególne kraje Europy złożyły.

Niemcy . .	6.613.960	fr.	Portugalja .	102.625	fr.
Francja . .	4.317.478	„	Księstwo Luxemburg .	99.716	„
Włochy . .	2.429.590	„	Czechosłowacja	57.000	„
Belgja . .	2.109.561	„	Węgry . .	55.485	„
Holandja . .	1.627.300	„	Danja . .	21.690	„
Hiszpanja .	811.000	„	Jugosławja .	19.000	„
Szwajcarja .	775.487	„	Norwegja .	2.203	„
Irlandja . .	554.000	„			

Anglja . .	500.000	fr.
Polska . .	485.000	„
Austrja . .	146.081	„
Szkocja . .	146.000	„
Wyspy Malta i Gozo . .	119.500	„
Albanja . .	1.600	fr.
Grecja . .	808	„

Litwa kowieńska nie przesłała nic.

Z Ameryki przesłały:

Stany Zjednoczone	4.400.000	fr.
Kanada . .	828.515	„
Meksyk . .	33.000	„
Argentyna .	535.500	„
Chile . . .	86.258	„
Peru . . .	47.600	„
Brazylja . .	35.640	„
Kolumbja .	33.325	fr.
Gwatemala .	17.780	„
Kostaryka .	9.750	„
Wenezuela .	6.010	„
Boliwja . .	2.733	„
Wyspa Kuba	24.500	„

Inne kraje i wyspy przesłały mniejsze sumy.

Różni misjonarze posłali od swoich katolickich dzieci: z Afryki 205.080 fr., z Azji 339.396 fr., z Australji i Oceanji 125.495 fr.

Takie więc sumy posłały rozmaite kraje i różni misjonarze. Sumy te rozdzielone będą i przesłane do krajów pogańskich do różnych biskupów i przełożonych misyjnych na wykup i utrzymanie uratowanych dzieci pogańskich w wszystkich zakładach misyjnych.

Jeżeli porównamy składki te ze składkami, któreśmy ogłaszali w przeszłym roku w lipcowym zeszycie, to spostrzeżemy, że prawie wszystkie kraje i części ziemi przesłały większe składki; w niektórych jednak krajach ofiary w roku 1929 zmalały. Zwiększyły się np. w Niemczech, Francji, Belgji, Holandji, Portugalji, Austrii, Jugosławji, w Polsce. W Polsce składki zwiększyły się o 85.000, w Austrji o 62.000, w Jugosławji

o 14.000, gdy tymczasem zmalały w Czechosłowacji o 8.000, a zwłaszcza w Hiszpanii, gdzie ostatni rok przyniósł prawie o 300.000 fr. mniej niż rok poprzedni. Niewiadomo dlaczego w tych krajach, a szczególniej w Hiszpanji ofiarność na Dziecięctwo tak spadła. My możemy się cieszyć, że nasze składki wzrosły, ale pamiętać zarazem musimy, że nie jest to jeszcze tak wielka suma, jeżeli np. taki kraj jak Belgja, która liczy tylko 8 miljonów katolików, daje na Dziecięctwo 2 miljony przeszło, a Polska mająca 20 miljonów katolików, tylko nie całe pół miljona. Praca czeka nas jeszcze bardzo duża, więc zabierzmy się do niej gorliwie, aby nasz kraj więcej na Dzieło św. Dziecięctwa dawał.

WIADOMOŚCI Z MISYJ.

Z Sierocińca w Saporro w Japonji.

(Według listu jednej z tamtejszych zakonnic).

Gromadka nasza w Saporro stale się powiększa. Obecny domek, w którym się mieszczą nasze dziateczki, jest całkowicie zapełniony. Powie ktoś: »Trzeba zbudować nowy«. I my tak myślimy tu w odległej Japonji i troska ta ustawicznie leży nam na sercu. Jednak zniechęceniu nie poddajemy się bynajmniej pomimo, że przygnębieni jesteśmy i z pogodnem obliczem i uśmiechem na ustach

spieszymy do Stóp Zbawiciela, by szukać u Niego pociechy — a niezawodnie wyczekujemy jej także od Was.

Obecnie zajmujemy się sprawą aż nazbyt naglącą tj. urządzeniem małego »Żłóbka«, w skład którego wejść ma 12 dzieci.

*
* *

Małe Japonki stają się podatnemi do wychowania zazwyczaj już od dwóch względnie od trzech lat. Rozumie się, że wychowanie ich w duchu chrześcijańskim natrafia na poważne trudności. Postępy jednak są widoczne i bardzo nas pocieszają i dodają ochoty do dalszej pracy.

Przytoczę na to jeden przykład.

W Zakładzie naszym znajduje się 3-letnia dziewczynka Gabrjelka Gabuchan, o charakterze aż nazbyt rzucającym się w oczy, a który, jeśliby się go nie wyrabiało, kto wie, do czegoby dziecko doprowadził; z pewnością na manowce. Główną jej wadą to gniew; maleństwo to, na wzór małego kotka popadłszy w gniew, maltretuje wszystko i wszystkich, jeśli staną mu na przeszkodzie.

— Gabrjelko! Cóżeś to znowu zrobiła? Przeproś Bozię!

— Nie!! Odpowiada z stanowczością.

— Dobrze, dobrze, ty mała kapryśnico, będziesz za to sama!

Za karę mała Gabrjelka zamknięta została w małym pokoiku. Pozostała sama — sama jedna.

Gabrjelka wszedłszy do pokoju usiadła na krzesełku stojącem pod ścianą, a widząc, że jest

sama, opuszczona przez wszystkich, zaczęła z rozpaczy krzyczeć i płakać — płakać gorzko. Nagle uspokoiła się i jakby owładnięta jakiemś rozczarowaniem poczęła bardzo poważnie zastanawiać się nad swojem nieszczęściem.



Żłóbek w Sapporo w Japonji.

— Od chwili zamknięcia Gabrjelki w samotnym pokoju upłynął już kwadrans. Kara to ciężka! Gabrjelka ocknąwszy się w myśli, w serduszku pełnem żalu i ze łzami w oczach poczęła rozglądać się po gołych ścianach swego więzienia. Nagle... nagle daje się słyszeć lekkie pukanie w drzwi...

— Gabrjelko, czy zmądrzałaś już teraz?

— Czy chcesz Bozię przeprosić?

— Tak!... Odpowiada delikatnym głosikiem a równocześnie zdając sobie dokładnie sprawę ze swego postanowienia.

— Więc chodź!

Gabrjelka drepcząc weszła pomiędzy dzieci i nie zwracając uwagi na ich wzrok, który jej ustawicznie towarzyszył, udała się przed obraz Serca P. Jezusa, gdzie klęknąwszy, gorąco zaczęła prosić P. Jezusa o przebaczenie.

— Wróciwszy do gromadki dzieci, natychmiast została otoczona przez małe towarzyszki, i już jako dobra dziewczynka zabrała się z niemi do gry.

Z biegiem czasu maleństwa podobne jak ona poczynają wzrastać w latach, mądrości i łasce, na wzór Boskiego Mistrza, a w parze z tem wyrabiać się coraz więcej.

Dzieci te lubią nadzwyczaj św. Teresę od Dzieciątka Jezus z Lisieux, czytają codziennie stronicę jej życiorysu i mają jej obraz na ścianie, który przedstawia małą Teresę. przystępującą do pierwszej Komunji św.

Razu pewnego w oktawie świąt Bożego Narodzenia dzieci nasze zebrały się koło »Żłóbka« i bardzo przysłuchiwały się Siostrze Przełożonej, która im opowiadała o wielkiej miłości św. Teresy do P. Jezusa. Mówiąc, rzekła do nich: »Św. Teresa ofiarowywała P. Jezusowi bardzo często róże. Czy możecie mi powiedzieć, jakie to mogły być róże?

Dzieci usłyszawszy pytanie, szybko rzuciły na siebie spojrzenia wyrażające niezrozumienie i wyglądały wyjaśnienia. Wtedy Siotra Przełożona wytłumaczyła im, co owe róże znaczą.

W parę minut potem wyraziły życzenie zobaczenia swoich fotografij, o co już od paru dni się upominały. — Siostra Przełożona popatrzyła znacząco i rzekła: »Moje kochane dziatki, czyż nie chcecie skorzystać z okazji, by Małemu Jezusowi ofiarować tę piękną różyczkę umartwienia?« Zobaczycie fotografje kiedyindziej, dzisiaj nie.

Chwila milczenia i niezadowolenia była odpowiedzią.

Siostra pyta po raz wtóry: »Więc nie zadacie sobie tego umartwienia?«

Wnet daje się słyszeć na sali głos cichy, przytłumiony i nieśmiały. »Dobrze, Siostro!«... i głos ten powtórzyły wszystkie. Znowu jedno małe zwycięstwo naszych dzieci nad sobą. Siostra Przełożona nie dała jednak jeszcze za wygraną i do odmówienia im tej małej przyjemnostki dawała im sposobność jeszcze jeden dzień i drugi i dzieci chętnie się na to zgodziły. W ten sposób uczymy nasze wychowanki poskramiać swoją wolę i niepotrzebne zachcenia.

Wśród grona tych czystych duszyczek, na szczególniejszą uwagę zasługuje jedna o nader czarujących pięknych oczkach, 7-letnia Marysia. Maleństwo to ochrzczonem już było, ale Marysia razu pewnego widząc starszą swą siostrzyczkę przystępującą do pierwszej Komunji św., tak go-

rąco zapragnęła podobnego szczęścia, że poczęła o to usilnie prosić swych przełożonych, którzy mimo, że była już ochrzczona, jednak z powodu tego, że była jeszcze bardzo maleńka, nie mogli jej na to pozwolić. To niedopuszczenie jej do pierwszej Komunji św. tak głęboko podziałało na nią, że nawet ślady tego pokazały się na jej drobniutkiej twarzyczce. Wnet zapadła w bardzo poważną chorobę, która wskutek częstej gorączki odbierała naszej biednej Marysi świadomość. W chwilach kiedy gorączka opadała, nasze biedne maleństwo robiło rachunek sumienia, i z chwili, na chwilę oczekiwało na przybycie aniołów, by wespół z nimi odlecieć do Małego Jezuska w niebie. Przykuta chorobą do łóżeczka, z wyraźnemi śladami choroby Marysia wyraziła Siostrze swe gorące pragnienie widzenia się z Ks. Misjonarzem. »Chcę porozmawiać z Ojcem« — rzekła. Ks. Misjonarz wezwany przez Marysię przybył do niej, czyniąc zadość jej pragnieniu, a zbliżywszy się do jej łóżeczka, usłyszał te słowa: »Mój Ojcze, za chwilę ja umrę! Proszę Cię, przynieś mi Pana Jezusa, ja tak gorąco pragnę odbyć mą pierwszą Komunję św. Misjonarz zdziwiony tem żądaniem, zabrał się do egzaminowania dziewczynki z katechizmu i przekonał się o wyjątkowej u niej znajomości tegoż.

I jakże odmówić jej tej łaski, której tak gorąco się doprasza? Jakże ją dłużej trzymać zdala od Pana Jezusa, podczas gdy tak gorąco pragnie połączenia się z Nim? Marysia więc dzięki swym naleganiom o połączenie się ze Zbawicielem swoim

wkrótce dostąpiła tego szczęściá, że przyjęła P. Jezusa w Komunji św. do swego serduszka, otoczona gronem swych koleżanek. Radość, jaką uczuła Marysia po przyjęciu Komunji św., tak dalece podziałała na nią, że wkrótce zmieniła się nie do poznania, idąc ku zdrowiu, a miesiąc potem już szczęśliwa biegała, bawiąc się z koleżankami. Powróciwszy do zupełnego zdrowia stała się jeszcze bardziej wzorową, wskutek czego stała się przykładem dla wszystkich. Wieleby można jeszcze pisać o tych dobrych duszyczkach, ale na tem dzisiaj kończę.

Z Madagaskaru od Siostry Małgorzaty.

Polska Siostra Miłosierdzia, Siostra Małgorzata, pragnąc urozmaicić swoje opisy z Madagaskaru, zaprasza dzisiaj małych czytelników i czytelniczki Dziecięctwa, aby jej towarzyszyli na jednej z jej codziennych wycieczek do wsi okolicznych. Przeczytajmy więc ten jej opis, byśmy wiedzieli, jak Siostra Małgorzata na Madagaskarze pracuje. Siostra Małgorzata opisuje:

By taką wycieczkę odbyć, trzeba rano wstać rychło, bo droga daleka, a o godzinie siódmej, to słońce już bardzo wysoko i dopieka. Dziś pojedziemy do wsi Vohilany. Wózek o dwóch kołach już stoi gotowy. Koszyk z robotami dla szwalni i drugi mały z obiadem dla mnie i dla obydwóch chłopców, którzy będą powozić, są już na tyle wózka przywiązane. Lehiboto ma wózek ciągnąć, a drugi Abazay ma go popychać, tak się tu jeździ. Chcąc

dostać się do Vohilany, trzeba jechać dwie i pół godziny. By się tam dostać, trzeba przejechać przez 17 wiosek. Nie dziw więc, że trzeba nam będzie zrobić na drodze kilka przystanków, bo dzieci, gdy do jakiej wsi zajedziemy wnosząc okrzyk powitania na nasze przybycie, zwabiają przez to ludzi, którzy do nas przychodzą. I trzeba się dla tych ludzi trochę zatrzymać, gdyż jedni proszą o lekarstwo, inni wołają do chorych do domu, inni jeszcze o co innego proszą. A trzeba się spieszyć, gdyż celem wycieczki są Vohilany. Ile razy mam w ciągu takiej wycieczki szczęście ochrzcić i posłać do nieba kilku aniołków. W Lakanozo musimy wózkiem rzekę przejechać. Przy Andohanosy trzeba przeprawić się przez most, w Mahaswa jest znowu most i to bardzo wiotki, potem jeszcze przez dwie wsi i nareszcie jesteśmy u celu. W Vohilany już czeka na mnie cała gromadka dziewcząt, by je uczyć szycia. Przychodzą one po trosze z różnych stron. Skoro tylko wózek się pokaże, biegną wszystkie do rzeki, by sobie umyć ręce, inne ciągną za dzwon, by moje przyjście ogłosić. Szkołę szycia urządza się w chacie, która na niedzielę służy do nabożeństwa.

Rozdaję najpierw igły i szycie i rozpoczynamy odmówieniem pacierza. Potem pokazuję każdej, co ma robić; młodsze dziewczęta, nieumiejące szyć, powierzam starszym, a to wszystko szybko i szybko, bo pod drzwiami czeka już 30 kobiet, których mam uczyć katechizmu. Rozkładamy więc rogóżki na podłodze i prosimy, by te wielkie uczennice



We wsi na Madagaskarze.

weszły. Trzeba jednak uzbroić się w cierpliwość; gdyż prawie każda ma dziecko przy piersi, albo na plecach albo obok siebie, a maleństwa te nieraz dużo hałasu narobią i w pracy i uczeniu katechizmu przeszkadzają. Z nauki katechizmu korzystają także dziewczęta uczące się szycia, by sobie albo coś przypomnieć albo lepiej nauczyć, czego dotąd nie dobrze rozumiały. Urywam naukę katechizmu i zwracam się do moich szwaczek. I tu znowu trzeba cierpliwości, bo niejedna albo dobrze niezrozumiała, jak miała robić albo z nieuwagi coś źle zeszyła. Trzeba wtenczas całą robotę pruć i to wymaga cierpliwości. W ciągu szycia dziewczęta odmawiają koronkę i prześpiewają kilka pobożnych pieśni. Po tej robocie trzeba trochę się posilić. Chłopcy, którzy mi w wycieczce mojej towarzyszyli, nagotowali już ryżu w gamuszku dla nas trojga w jednej z chat we wsi i przynieśli do jedzenia. Dziewczęta ze szwalni i kobiety z katechizmu rozeszły się do swych domków, także na obiad. Do godziny pierwszej ich nie będzie. Więc ja w tym czasie posiliwszy się wybieram się do chat, by pośpieszyć z pomocą chorym. Lecz prędko ztamtąd wracam, by dziewczęta, które się znowu zebrały, nauczyć jakich nowych pieśni kościelnych i na pamięć ewangelji niedzielnej, gdyż misjonarz i proboszcz Garric każe w niedzielę recytować na pamięć ewangelję; nie wszystkie zaś dziewczęta umieją czytać, aby się jej same nauczyć mogły. O godzinie trzeciej zwija się całą pracę, aby powrócić o wpół do siódmej do domu.

Tak to, moje kochane dzieci, wygląda moja każdorazowa wycieczka w okoliczne wsi. Widzicie, ile to trudów trzeba w drodze przebyć i ile rzeczy załatwić i śpiesznie, bo do domu z powrotem daleko. Towarzyszcie mi przynajmniej od czasu do czasu myślą w tej mojej wycieczce i módlcie się za mną, abym mogła wiele zrobić dla tutejszej misji, nie tylko pomoc dużym i małym murzynkom do Boga, lecz także ich czegoś nauczyć, i pisania i czytania i rachowania, a dziewczęta i szycia i robótek i gospodarstwa, aby z tutejszych ciemnych i bałwochwalczych murzynów zrobić oświeconych katolików, i wyznających prawdziwą wiarę.

Jak podróżuje misjonarz w Afryce.

(Z listu prefekta apostolskiego Ojca Ciravegna z kraju Iringa do naczelnego Dyrektora Dziecięctwa).

Najprzewielebniejszy Księże Dyrektorze!

Przeświadczony o Twej miłości dla drogich ci misyj w Afryce, spodziewam się, że sprawię Ci przyjemność, gdy Ci opiszę urywek z moich podróży po tej części świata.

Misjonarz Wschodniej Afryki jest prawie ciągle w podróży i jeżeli kraj posiada dobre drogi, odbywa je najczęściej na rowerze. Tem bardziej jest to wzkazane w kraju, w którym ostro palące słońce podróżującego pieszo prędko nuży. Dobroć ludzi z Europy stawia go w położeniu, że dzięki ich wspaniałomyślnym ofiarom, może sobie nabyć tego rodzaju pojazd, przez co zyskuje

dużo na czasie i jest w możności więcej zrobić nie będąc zmuszonym podróżować pieszo. Gdyby misjonarz chciał być sportowcem i pragnął szukać przygód, niezliczone jego jazdy nastręczyłyby mu do tego wiele sposobności i uprzyjemniłyby mu życie. Lecz w Afryce jest zawsze miesiąc sierpień, zawsze południe... słońce jest tu wszechwładnym panem, promienie jego palą nieprzebłaganie, ani troszki .wiatru, ani troszki powiewu lub jakiegoś ruchu w powietrzu. — Nie wszędzie też można jeździć rowerem i sam. Wypada nieraz odbywać podróż pieszo i po nieprzebytych drogach z tłumokami. Trzeba wtedy nająć ludzi silnych do niesienia tłumoków na 4 lub 5 dni. A ludzie od tego się wymawiają. Dla tych leniwych obywateli czarnej Afryki wystarczy jakakolwiek wymówka, by się od tej usługi uwolnić. Jeden mówi: jestem chory, inny wymawia się swoją żoną, która mu iść nie pozwala, inny wreszcie tłumaczy się, że idzie odwiedzić swego brata i wróci dopiero pojutrze i t. d. Wyprawiamy się w drogę, gdy chłód nocy jeszcze nie zanikł zupełnie. W ciągu drogi słychać ze wszystkich stron stukanie moździeży rozmiażdżających rano kukurydzę do gotowania śniadania i tu i tam zdala gruchanie turkawek. Trzody wychodzą w pole i my także zapuszczamy się w niezmierzone gęstwiny kolczastych krzewów, wśród których tu i tam stoją samotnie wysokie stare drzewa babobabu. Dołem zaś ciągną się ogromne bagniska. Bagniska te trzeba jednak przebyć brocząc w bru-

dnej i cuchnącej wodzie pod kolana. W takich to bagnach nabawiam się zwykle febry, która mi następnie dokucza w nocy. O ta paskudna febra strefy podzwrotnikowej! Chciałoby się śmiać i z niej pożartować, a tu zęby dzwonią, i po wszystkich członkach mrowie przechodzi. Przenoszę się wtenczas myślą do domku misyjnego i drżąc od zimna myślę o łóżku w misyjnym pokoiku, lecz zaraz reflektuję się, że przecież dobrze jest coś ucierpieć dlatego, by ratować z szponów szatańskich dusze tych biednych murzynów; inaczej przecież nie zasługiwałbym na imię misjonarza.

Droga idzie dalej przez piaski i kępy kolczastych krzewów wśród olbrzymich palm, wznoszących wysoko ku niebu swe okazałe wachlarze. W ciągu drogi układam mój plan podróży: dziś wieczorem spać będę w Nagoporo, jutro w Ikoga, w środę w Igawie, a w czwartek dostanę się do stacji misyjnej.

Jest temu 6 lub 7 lat, prawie wszystkie z tych wsi nie wiedziały nic o wierze katolickiej. Murzyni znali tylko swe chaty, swoje bydełko, swe pola i swoje łuki i strzały. Wielkiem było ich zdziwienie, gdy kiedy do tych miejsc przybyłem. Co za nowość dla nich mój rower, mój strój, mój bagaż a zwłaszcza moja wielka miłość do ich dzieci. Patrzeli z bojaźnią na to wszystko przez uchylone drzwiczki swych lepianek. Ich oczy nie widziały nigdy coś takiego! Przybycie moje było dla nich czemś niezwykłem. Zbierali się następnie w kupy na środku wsi wymieniając między sobą

nawzajem swe wrażenia. Ile uwag wypowiadali co do mej osoby! Dziś ci dobrzy ludzie są prawie wszyscy gorliwymi czcicielami Pana Jezusa i Jego Najświętszej Matki. Gdy przybywam do nich teraz, przyjście moje zamienia się w istną uroczystość. Czarni wychodzą na moje spotkanie całe kilometry razem z swą muzyką, z bębnami i innemi hałaśliwemi instrumentami. A gdy już przyjdę na miejsce, pchający się na drodze tłum zawoła na moje powitanie: »Pochwalony Jezus Chrystus« (Tumsifu Jezu Kristu). Na co ja odpowiadać muszę: »Milele, Milele« t. zn. na wieki wieków. Następnie cały ten mój orszak uszykowuje się do pochodu. Jedni skaczą, drudzy tańczą, inni biją w bębny. Co za hałas, co za święto! Udaję się następnie do małej chatki, która służy i za kościół i za szkołę, gdzie mam przyjąć naczelnika wsi i jego radnych. Chatka ulepiona jest z ziemi, ma wysokości kilka stóp i pokryta jest dachem słomianym. Mebli w niej bardzo mało, bo gdyby było więcej, stoczyłyby je jeszcze prędzej białe mrówki. Stworzeńka te są klęską dla domów misyjnych. Wystarczy im kilka dni, żeby pogryść nasze już i tak szczupłe prowianty. W tym małym kościółku miewam codzień Mszę św. i to bardzo wczesną porą, by być gotowym, zanim nastaną upały dnia. Gdy zaczynać mam Mszę św. często cisną mi się łzy do oczu, jak biednie mieszkać musi Pan Jezus w kościółkach na misjach. Kościółek ławek niema. Ludzie klęczą na gołej ziemi odmawiając swe pacierze, które słowo

w słowo powtarzają za katechistą. A jednak mimo to, ile równocześnie mam pociechy w duszy! Widzę, że łaska Boska pracuje w duszach tych moich biednych ludzi i widzę, że Pan Bóg pracy mojej błogosławi. Wprawdzie nieraz ucierpię coś w moich podróżach, ale mam tę pociechę, że rozszerzam Królestwo Boże tu w tym czarnym kraju. Liczę także bardzo na modlitwę członków Dziecięctwa i o tę modlitwę dalej proszę. Obyśmy mogli szatana, który tu tak wszechwładnie panuje, wypędzić aż do ostatnich granic i wyrzucić z Afryki!

Polecenie modłom.

Polecamy modlitwom stowarzyszenia śp. Helenę Jakubowską ze Złotnik w diec. tarnowskiej.

Ze Stowarzyszenia św. Dziecięctwa w kraju.

Wiadomości przesłane nam z kraju opisują, jak zwykle założenie Dziecięctwa w jakiejś miejscowości lub uroczystości tego stowarzyszenia tamże. Wiadomości jednak tych nie wiele nam tym razem przesłano, za to przesłano nam więcej fotografij do umieszczenia w Rocznikach. Wolelibyśmy jednak, aby fotografjom towarzyszyły zawsze opisy z danego stowarzyszenia. Spodziewamy się, że na przyszłość członkowie Dziecięctwa nie tylko będą chcieć pokazywać się w Rocznikach, ale także napiszą coś o swojem stowarzyszeniu.

Krótko a bardzo ładnie opisało urządzoną u siebie akademję misyjną Dzieło św. Dziecięctwa w Mordach w diec. podlaskiej. Niedawno tam to stowarzyszenie istnieje, a już zaczyna dobrze według najnowszych metod nad misjami pracować. Przeczytajmy, co stamtąd piszą:

„Wdzień Wniebowstąpienia Pańskiego Dziecięctwo P. Jezusa w Mordach obchodziło wielką uroczystość misyjną. Przy pomocy p. Eleonory Chadajewskiej, miejscowej nauczycielki i Ks. Dyrektora, urządzono w sali szkoły powszechnej Akademję. Na program złożyły się: słowo wstępne, deklamacje, odczyt i sztuka sceniczna. Słowo wstępne wypowiedział Ks. Dyrektor, który nawiązując do słów Chrystusa: „Idąc nauczajcie wszystkie narody“ zaznaczył, iż w pochodzie ewangelizacyjnym, jaki owładnął wszystkie kraje, nie może brakować żadnego katolika. „Wszyscy katolicy, zgromadzeni pod sztandarem misyjnym dla nawrócenia wszystkich pogan“ oto hasło, jakie rzucił obecny Papież - Misjonarz Pius XI.

Deklamacje wygłosili: Józef Chaciński „Murzynek“, Irena Marczukówna: „Miljard pogan“, Stanisława Marciniakówna: „Litości”, Alicja Wielogórska: „Pomoc da-

na przez dzieci polskie". W odczycie: „Misje katolickie a społeczeństwo polskie" prelegent przedstawił znaczenie idei misyjnej wśród społeczeństwa polskiego, wykazując wysiłki organizacyj misyjnych w Polsce nad zbieraniem funduszu oraz obowiązki, jakie obecnie, społeczeńtwo nasze ma wobec misyj katolickich. Następnie w sztuce scenicznej p. t. „Cecylja", wydanej przez



Zelatorzy i zelatorki św. Dziecięctwa w Mordach.

Dzieło św. Dziecięctwa, publiczność miała możność przekonać się dokładnie i poznać komu służy Dziecięctwo Pana Jezusa. To też piękną i pełną zrozumienia grę gorąco oklaskiwała małych wykonawców. Fotografja aktorów i zelatorów zakończyła tę podniosłą uroczystość misyjną, pierwszą na tutejszym terenie. Czysty dochód w sumie 30 złotych przeznaczamy na wykup Murzynka".

Przysłało nam także sprawozdanie ze swej pracy stowarzyszenie św. Dziecięctwa w Rogoźnie w archidiecezji poznańskiej. I z tego stowarzyszenia się

również cieszymy. Nie tylko bowiem ogranicza się do zebrania składek, ale przez urządzanie występów misyjnych ożywia i podnieca jego istnienie. Z Rogóźna piszą:

„Dnia 20 marca 1930 r. odbyło się w naszej parafji uroczyste przyjęcie dzieci do Stowarzyszenia. O godz.



Dziecięctwo szkoły św. Marcina w Poznaniu.

7·30 rano odprawił Ks. Dyrektor, Bolesław Mielcarski, uroczystą mszę św., podczas której śpiewał chór złożony z dzieci naszego stowarzyszenia. Po mszy św. nastąpiło wystawienie Najśw. Sakramentu. Następnie wygłosił Ks. Dyrektor naukę, po której udzielił nam błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. Po południu odbyła się uroczysta akademja. W skład jej wchodziły śpiewy i deklamacje wykonane przez dzieci członków stowarzyszenia. Po wieczornicy wydaliśmy dzieciom obrazki przyjęcia. W połowie kwietnia powołał Bóg do swej chwały 8-mio letniego członka naszego stowarzyszenia, Hieronima Urbańskiego, syna p. kierownika tutej-



Stow. Dzieła św. Dziecięctwa w Czerniowcach.

szej szkoły powszechnej, który Stowarzyszenie nasze darzy szczerem zaufaniem i nigdy nam swej pomocy czy też zdrowej rady nie poskąpi. W ostatnim czasie stowarzyszenie urządziło wycieczkę do Olszyny. Wyruszono z dziedzińca szkoły, o 2 giej pop. W wycieczce brało udział 150 dzieci. Do miasta wrócono o godz. 6-tej wieczorem. W ostatnim czasie odbyło się zebranie komitetu zwołanego przez Ks. Dyr. Melcarskiego. Ogólne zebrania dzieci odbywają się co poniedziałek o godz.



Stow. Dzieła św. Dziecięctwa w Chwałowicach.

5-tej popołudniu. Podkreślić należy zainteresowanie się stowarz. naszem społeczeństwa starszego, gdyż na każde zebranie przychodzi przynajmniej kilku z dorosłych. Obecnie mamy około 24 zastępów. Zelatorowie zaś i zelatorki spełniają swoje funkcje gorliwie. Ma stowarzyszenie zamiar wystawić w niedalekiej przyszłości w pobliskich Pruścach dwa obrazki misyjne. Przygotowanie tego przedstawienia wziął na siebie tamtejszy Ks. proboszcz Falkowski.

Przy tej sposobności wyrażamy niezmordowanemu Ks. dyrektorowi, Bolesławowi Mielcarskiemu, serdeczną naszą wdzięczność za pracę około nas i naszego stowarzyszenia i prosimy go, aby nam nadal tak gorliwie przewodniczył. Mamy nadzieję, że w przyszłości praca nasza przyniesie jeszcze większe korzyści dla ratowania biednych dzieci pogańskich".

Wreszcie otrzymaliśmy opis poświęcenia chorągwi Dziecięctwa w Chwałowicach w diecezji kato-



Stow. Dzieła św. Dziecięctwa w Chwałowicach.

wickiej. Dzieło św. Dziecięctwa zaprowadził w tamtejszej parafji Ks. Wycisło, a od roku 1925 prowadzi je jego następca ks. Proboszcz Jan Śliwka. Gorliwość Ks. Dyrektora zapala członków do ofiarności na cele Dzieła. Jedna z członkiń kupiła z własnych oszczędności murzynka do kościoła. By zaś stowarzyszenie mogło mieć chorągiewkę, urządzono dwa przedstawienia i jedną wieczornicę. Opis uroczystości poświęcenia tej chorą-

giewki podajemy poniżej do czytania czytelnikom Dziecięctwa. Z Chwałowic dzieci piszą:

„Dnia 17 września 1929 r. nadeszła dla nas nareszcie uroczysta chwila, gdy dzwony kościelne ogłosiły całemu Stowarzyszeniu dawno obiecywaną uroczystość, poświęcenia chorągwi. Uroczystość ta wypadła tak okazale, że utkwiła głęboko w naszej pamięci. O godz. 9-tej rano członkowie parami i grono nauczycielskie zgromadzili się na plebanji, gdzie czekała na nas chorągiew, przystrojona w kwiaty. Gdy chorągiew wyniesiono z plebanji, uszykowała się procesja. Chorągiew nieśli w procesji chłopcy w otoczeniu dziewcząt w bieli z wieńcami w ręku. Za chorągwią kroczył ksiądz Proboszcz Jan Sliwka, za nim zaś dzieci szkolne i pp. nauczycielstwo. Gdy weszliśmy do kościoła, gdzie przed ołtarzem na przygotowanych krzesłach chłopcy złożyli chorągiew, Ksiądz Proboszcz wygłosił piękne przemówienie o miłości Pana Jezusa do dzieci. Po przemówieniu poświęcił Ks. Probosz chorągiew, którą do chrztu trzymało pp. Nauczycielstwo. Po nabożeństwie została chorągiew ustawiona przed ołtarzem. Możemy my zelatowie i zelatorki z chlubą powiedzieć, że przy naszej choć małej pracy liczba członków w naszej parafji się pomnożyła. Uroczyste nabożeństwa i uczęszczanie do Sakramentów św. z okazji uroczystości Dziecięctwa budzą w nas miłość do biednych dzieci pogańskich i chęć gorliwszej pracy dla misji. Marzymy jeszcze ciągle o figurze Dzieciątka Jezus, aby stowarzyszenie miało wygląd organizacji kościelnej w parafji i osobnego zespołu ku czci Chrystusowej z dzieci się składającego. Przy tej sposobności składamy naszemu Ks. Dyrektorowi za jego trudy i staranie, poniesione około naszego stowarzyszenia, serdeczne Bóg zapłać.“

Wykaz składek za miesiąc czerwiec i lipiec 1930 r.

Diecezja chełmińska.

Zł.: Szk. Powsz., Strzepcz 23·50; B. Gólski, Gacki (szkoła) 10; *Ks. Dyr. Diec. P. Kurowski, Pelplin 5.682·49;* (w tem: Papowo Toruńskie 31·15; *Brusy 105·10; Świecie 554·63; (w ten na chrzest 2 murzynków 51;*) *Świecie, Anioł Stróż 60;* Kamien 30; Gruta 38·80; Pinczyn 22·40; *Tczew, św. Krzyż 200; Zwiniarz 50;* Mechowa 2; *Osiek 65;* Toruń, Sem. Naucz. 16·60; Starogard, gimn. 34; Krąg 9·44; Gorzędziej 19·30; Lubichowo 17·65; Kośc. Jania; szkoła pow. 29·30; *Starogard 405·10; Chełmno 580, Grudziądz, Sw. Krzyż 177·50; Czersk 100;* Szczuka 26·10; Płużnica 33·15; *Kartuzy 58·76;* Garc 49·95; Kijewo 11·55; Zieleń 6·10; *Chełmża 250·40*; Linia 32; *Walichnowy 53·45; Lidzbark 60·10*; Kasparus 1·20; *Tczew, Sw. Józef 200·20*; *Skórcz 103·55;* Mroczno, Sem. Naucz. 47; *Brodnica, Szk. Wydz. 55; Dziemiany 90·10;* Kościerzyna, gimn. 18·10; *Kokoszkowy 110;* Szczepanki 32·40; Kurkocin 20; *Strzelno 100·10;* Szynwałd 3·05; Mechowa 2; Rumian 8·50; Toruń, gimn. męskie, 15·43; Radomno 13·55; Czarnylas 18; Kościerzyna 33; Skarlin 19·50; Nieświecin 12·50, *Rytel 150; Toruń, gimn. żeńskie 76·10; Gruczno 145;* Gruczno Bagniewo 16; (w tem na chrzest murzynki „Urszula“ 10); Łążyn 18·15; Kościerzyna, Sem. Naucz. 40; *Brodnica 125;* Pączewo 25; *Puck 150; Pelplin, Coll. Mar. 50; Czersk 104;* Zapceń 17·50; Pruszcz Bydgoszcz 22·80; *Sierakowice 64·10*; *Zwiniarz 53·48;* Nawra 14; Szlachta 25·90; Sumin 20·05; Iłowo 37·45; Swięte 20; Cekcyn 15; Kaszczorek 10; *Goręczyno 111·20;* Linowo 17·85; Kamień 20·10; *Nowe 80;* Brodnica, gimn. 16; *Wejcherowo 205·50;* po potrąceniu kosztów manip. 6·55, *zostało dla Dziecięctwa: 5.675·94*.) Hilary Iwicki, Sucha pow. Swiecie 18·15; **Razem 5.734·14.**

Diecezja częstochowska.

Zł.: Iza Skoczylasówna katechetka, Strzemieszyce 34·85; P. Pieszczyk, Czeladź 1·20; Ks. Przygódzki, Wie-

luń 5; Ks. Osmelak, Konopnica 2·30; S. Fr. Sunikówna, Grodziec k/ Będzina 28·84; *7-mio kl. Szk. Pow. im. Kr. Jadwigi, Dąbrowa Górnicza 102·20;* S. Piasecka katechetka, (II kl. b 6, resztę dzieci) Strzemieszyce 46; S. Stanisława Pasjonistka Strzemieszyce 26·76; *Szk. Pow. Nr. 6 im. Narutowicza, Dąbrowa Górn. 57·60; 7-mio kl. Szk. Pow. Nr. 2, Dąbrowa Górn. 50;* O. Pius Przeździecki, Jasna Góra 15; S. Bonifacja Iwalińska, Grodziec 21·23. **Razem 390·98.**

Archidiecezja gnieźnieńsko-poznańska.

Zł.: *Ks. Schoenborn, Kruszwica 94;* L. Kornaszewska, Swilcz 10; SS. Służebniczki N. M. P., Marugonin 30; *Dzieło św. Dziec., Poznań (par. Serca Jezusowego) 50.* Ks. Jeliński (od Stow. św. Dziec.), Grębanin 19·80; Urząd Parafjalny, Zaniemyśl 31·70; *Ks. Perski, Opalenica 106·20;* Zakł. nauk.-wych. SS. „Rodziny Marji", Szamotuły 30; Ks. J. Paczkowski, Michorzewo 15·42; Szk. Pow., Prochy 1·50; *Ks. Gieszczykiewicz C. M., Bydgoszcz 114; (*w tem *od XX. Misjonarzy 57, z ochronki św. Wojciecha 57); Dzieło św. Dziec. przy par. Bożego Ciała, Poznań 106·20, H. Urbanowicz, Kobylin 110;* A. Wyrembekówna, Gniezno 20; *Ks. Błażejewski, Inowrocław 85* (w tem *na wykup dzieci pogańskich 50); Pap. Dzieło św. Dziec., Poznań (par. św. Marcina) 1000;* Ks. Wł. Karasiewicz, Wolsztyn 6; Ks. Giertowski, (od dzieci ze szk. pow.) Łopienno 40; S. Adamczewski, Osieczna k/ Leszna 27·60; Ks. Rywolt, Zbąszyń 41·17; *Ks. Brodowski, Mogilno 60; Ks. Polednia, Krzyżowniki 130 (*w tem: *Krzyżowniki 70, Trębaczów 60);* M. Gierlińska, Śmigiel 30·80; *Misyjny Sekr. Gen. Poznań 882·77;* (w tem: *Baszków 68·09; Buk 65·50*; *Chludowo 57·60;* Chrzypskie 15·86; *Domachowo 65;* Droszew 32·55; Gębice 12·37; Grabowo Król. 32; Karmin 28·80; *Modrze 68;* Osiek nad Notecią 27·46; Pniewy 8·50; Pogorzela 18·15; Poznań Archik. 30; *Poznań-Dębiec 50;* Potulice 17; *Rawicz 82·70; Rydzyna SS. Dominikanki 73·79;* Solec nad Wartą 8·27; *Srem 100;* Żelice 21·13; Ks. Prob. Guzikowski Rososzyca 30; Ks. Ludwiczak, Domachowo 10; Szk. Pow., Bnin 15; Rózalczakówna Ka-

mienica 4·50; *Stanisława Sobiech, Kleszczowo 50.* **Razem 3·151·66.**

Diecezja katowicka.

Zł: J. Pilny, Przyszowice 33; *Ks. Wojtynek, Michałkowice 315; Ks. Niechoj, Wielkie Hajduki 240; Tow. św. Dziecięctwa, Nikiszowice 165! Ks. P. Lubina, Łagiewniki 340! Brzozanka H.* (na wykup dzieci od dzieci), *Czernica 80; Ks. Prob. Matejczyk, Murcki 357,* (w tem *składki 177, na wykup i chrzest murzynków „Katarzyna“ i „Emanuel“ 180*); *Ks. Kitta, Szarlej 230;* Ks. Madla, Swierklaniec 45; *Rada Misyjna, Katowice 3.532 25;* (w tem: Brzesce 27; Bujaków 30; Jedłownik 33·79; *Knurów 145; Kochłowice 227·19; Król. Huta, św. Józef 80; Książenice 116·25; Lasowice 140;* Leszczyny 30·80; *Lipiny 220; Lubomia 62;* Lubsza 24; *Łaziska Srednie 100; Nowa Wieś 357·20;* Radzionków 35; Rogów 20·29; *Rybnik 335;* (w tem na zakup murzynka 35); *Siemianowice św. Antoniego 90; Suszec 196; Tychy 90; Wodzisław 405;* (w tem *na zakup murzynka 250*); *Żyglin 75·70; SS. Boromeuszki, Cieszyn na zakup murzynka 55;* Ks. Prof. Tomala, Mikołów gimn. 33·40; *Królewska Huta, św. Jadwigi 350·10; Król. Huta, św. Barbary 200.20;* (w tem *na zakup murzynka „Jakób“ 50*); S. M. Janina Włazikówna, Bieruń Stary 25; Ks. Dr. Wrzoł Sem. Ż., Cieszyn 28·33; Elżbieta Karzanka, Boguszowice 30. **Razem 5.367·25.**

Diecezja kielecka.

Zł.: Ks. Sliwakowski, Stopnica 14·50; Ks. Juchniewicz (od dzieci szk. w Sciborzycach), Wysocice 5; Ks. Kostrzewski, Kołarzyn 10; *Ks. Krzakowski, Kielce 70;* (w tem *gimn. 50*, Szk. Handl. 20); Ks. Strzelecki, Imielno 8. **Razem 107·50.**

Archidiecezja krakowska.

Zł.: Ks. Sznajdrowicz (od dzieci szk.), Jawiszowice 26·75; Dzieci szk., Maków 15·50; T. Stanowski, Zebrzydowice 5; *Ks. T. Jaworski (od dzieci z Zebrzydowic i Stanisławia Dolnego), Zebrzydowice 60; Urząd Pa-*

rafjalny, Włosienica 120; Ks. W. Prorok (od dzieci szk.), Radziszów 30; Ks. Zieleźnik, Kraków (szp. św. Łazarza) 5; *Ks. Kózka, Niepołomice 60;* Ks. L. Wrana od ucz. szk. XX., Kraków 41·30; Ks. Figlewicz, Ruszcza i Branice 14·40; Ks. Kras, Jaworzno 22·77; Sem. Duch., Kraków 4; Sw. Scholastyka, Kraków 12; Stow. św. Dziec., Babice koło Alwernji 3·20; Ks. Siepak, Niegowić 37; Szk. Pow., Morawica 11; J. Dąbrowska, (od dzieci szk.) Międzyczerwienie 4; Ks. Droździk (od dzieci szk.), Krzeszowice 20; Urząd Parafjalny, Hecznarowice 12; Prof. L. Kopyciński (kl. III szk. ćwiczeń), Kraków 3·65; Ks. J. Orzeł, Bieżanów 5·80; Ks. Konieczny, Spytkowice ad Zator 15; Urząd Parafjalny (od A. Brózda), Wróblowice 6; *Stow. św. Dziec. w gimn., Żywiec 50;* Ks. Waligóra, Jeleśna 13; Ks. J. Kuraś, Odrowąż 5; Ks. Chrapla, Zwardoń 40·50; Ks. Widlarz, Rybna 5·80; Marjanna Rysmanówna, Kraków 15; Bezimiennie, Kraków 4; Ks. Dr. Wł. Vrana, Kraków od szk. ćwiczeń 30; Ks. Antoni Burda, Milówka 20·10; Stow. Dzieci Marji sekc. mis. Sucha 35; *Ks. Gorączko, Szczakowa 71·20* (z tego: *dzieci ze Szczakowy 63·20*, szk. śr. zawod. 5, szkoła w Długoszynie 3); *Ks. Edw. Pyzia, Poronin 57*; *Ks. Dyr. Ziebura, C. M., Kraków Nowawieś 50·40*; (z tego: Nowakowska 9, Wiąckowa 17, Skakulska 2, Mazurkiewiczówna 20 i inne mniej); Ks. Prof. Alf. Bielenin, Kraków szk. im. Kochan. 7·30; Ochronka SS. Mił., Kraków ul. Warszawska 5; *Ochronka, Kraków-Podgórze (SS. Felicjanki) 50*; Dzieci Marji i dzieci szkolne, Tenczynek 17; *Urząd par., Rabka 50.* **Razem 1.060·67.**

Archidiecezja lwowska.

Zł: Ks. Poznański, Wiśniowczyk 11·37; Ks. Pyclik, Janów ad Lwów 10; *M. Dębicka, Barysz 50;* Zarząd szk. 7 kl. ż., Trembowla 19·95; Ks. Ruczajewicz (od dzieci szk.), Białokrynica 10·40; Ks. Zawora (od Stow. św. Dziec.) Żółkiew 8·74; Ks. Zamazal (od dzieci szk.), Żurawno 10; Ks. Dajczak, Lwów 8·40; Ks. Richter (ze szk. żeńsk. 5, osob. 5) Lwów 10; Ks. Nadolski, Mosty Wielkie 24; *Dzieło św. Dziec. parafja Cieszanów 52·25*; Ks.

Żelechowski, Grzymałów 25; Ks. Pochoda (od Z. Bieleckiej), Barysz 10; Urząd Parafjalny ob. łać. Zawałów 7·20; Stow. św. Dziec Rozdół n. Dniestrem 8; Ks. Krzanowski (szkoła im. Mickiewicza 7, ucz. niższych klas gimn. pryw. 10·63); Stryj 17·63; Ks. Szetela, Brody 31·65; (w tem szk. żeńska 17·45, szk. m. 14·20); K. Bilińska, Milatyn Nowy 5; Ks. Godlewicz (od dzieci szk.) Brody 10; Ks. M. Leśniowski, Kosów 20·10; Ks. Korczyk, Bitków 12; *Ks. Mindowicz, Lwów* 57; O. Zenon Gorliński, Olesko (Zak. OO. Kapucynów) 16; Ks. Konieczko, Brzeżany 15; Ucz. szk. ż. im. św. Anny, Lwów 6: Ks. Lachman, Przedrzemichy Małe 5·50; E. Pychowa, Oleszyce 10; *Szk. im. św. Zofji (chłopcy 38, dziewczynki 32); Lwów* 70; J. Jaremówna, Śniatyn 1·50; Ks. Piątkowski, Bełz 16·80; Ks. Mnich, Daszawa 13·55; Dzieło św. Dziec. Antoniówka 10; Dzieci szk. Nowosiółki k. Złoczowa 12·32; Dzieci Marji, Nowosiółki 19; Szk. ż. im. Zimnowicza, Lwów 21·65; Ks. Podolecki, Złoczów 12·67; *OO. Dominikanie, Tarnopol 50·40;* SS. Służebniczki, Koropiec n. D. 15; Szkoła powsz. Kopyczyńce 5·10; **Razem: 719·18.**

Diecezja Łomżyńska.

Zł: *Ks. W. Mąkowski, Łomża (ze szk. Nr. III.) 92; Stow. św. Diec., Wizajny 70*; Kl. VI. Róża dziewcząt, Kolno 2·60; Ks. Wołągiewicz, Przerośl 7, Ks. Astasiewicz, (ze szk. w Skustelach), Sejny 20·65; Ks. A. Gerwel Piekuty 12·60; J. Kownacka, Suwałki 39·65; Ks. Kłobukowski, Wąsowo 10; K. Modzelewska, Łapy 15; Ks. Pęski, Małkinia 10; *Szk. Pow., Sejny 90; (z tego 65, na wykup, i chrzest „Teresa" na ręce S. Małgorzaty na Madagaskarze);* Ks. Cieciuchowski, Teolin 12·80; Ks. Olszak, Złotorja 6; Ks. Dr. Grunwald, Berżniki 13·95. **Razem 402·25.**

Diecezja łódzka.

Zł: Ks. Migasiewicz, Gomolin 21·60. **Razem: 21·60.**

Diecezja pińska.

Zł: *Ks. Olszewski, Bielsk Podl. 64;* Ks. Ryży, (od dzieci szk.), Łubin 21·18; Ks. Cegielski, Mielnik 3·47. **Razem: 88·65.**

Diecezja płocka.

Zł: *Ks. Kuskowski* (od dzieci szk. w Dzbanie), *Opinogora 53'70*; *Ks. Fr. Gościniak, Ciechanów 56'65*; *Ks. Ks. M. Nieporęcki, Rypin 75'60.* **Razem**: **185'95.**

Diecezja podlaska.

Zł: Ks. Woźnicki, Siedlce 34'27; Urząd Parafjalny, Seroczyn Siedl. 10; Ks. Pogonowski, Kolano 5; 7 kl. szk. Pow., Maciejowice 41; Dziecięctwo P. J. Mordy 30; Ks. Zubka, Mordy 12'02; Ks. Lubieniuk, Siedlce 1'30; Ks. Pietkiewicz, Ortel Książęcy 5; Ks. Tomaszewski, (od dzieci szk.). Sławatycze 13'04; S. M. Bonifacja Nowak Felicjanka (od dziatwy szk.). Wohyń 21'50. **Razem**: **173'13.**

Diecezja przemyska.

Zł: Ks. Siudyła, Bzianka 5; *Ks. Jarosz, Kombornia 50:* Dzieło św. Dziec., Korczyna 12'27; Stow. św. Dziec., Posada Olchowska 4; Ks. L. Majchrzycki, Dembowiec 3; Ks. Bałuk, Bieździedza 14'50; Ks. Władyka, Łęka 11'60; Dzieło św. Dziec. Markowa 12; *Ks.* Dyr. *A. Gorczyca, Przemyśl 53'10*; *Ks. J. Bazylski* (*z gimn. i Semin. P. P. Benedyktynek*). *Przemyśl 50*; SS. Miłosierdzia, Moszczany 16'50; *Ks. P. Turek, Sambor 60;* H. Frankiewiczówna, Rudnik n. Sanem 3; Szk. powsz. IV kl., Iwonicz 5'14; **Razem: 300'11.**

Diecezja sandomierska.

Zł: *Ks. Polakowski, Drzewica 79'50*; Ks. Pref. Rola, Wierzbnik 10; Dzieło św. Dziec., Bodrechów 20; Dzieło św. Dziec., Denków 25; Ks. Rokita, Jastrząb 3; Ks. Strzałkowski, Kozienice 33'50; Ks. Nowak Wł., Zwoleń 23; Szk. im. Czartoryskiego, Radom 23'80; *Ks. Lipiec, Skarżysko-Kamienna 52'30;* Ks. W. Stolarski, Ostrowiec Kiel., 41'19; (w tem 5 zł. zamiast kwiatów na imieniny Ks. Prefekta od 5-go oddziału Szk. Kolej.); Ks. Karwacki, Końskie 5'21; Ks. P. Nowak, Skarżysko-Kamienna 26; Ks. Dr. St. Krasa, Końskie 4'50; Ks. K. Grelewski, Radom-St. Miasto 11'86; Ks. St. Łasiński, Obrazów 6'55; Dzieło św. Dziec. Denków 3'45; Dzieło św. Dziec. Bodrechów 12'30. **Razem**: **381'16.**

Diecezja tarnowska.

Zł: Ks. Indyk (od dzieci szk.) Nawojowa 35; *Ks. Kurek, Kolbuszowa 60;* Ks. Zachara, Dąbrowa k. Tarnowa 6; *Alumni Sem. Duch. Tarnów 60; M. Smoroński, Tuchów 400;* (w tem *Katarzyna K. ż Szynwałdu na wykup murzynki Katarzyny 60*)*;* Ks. Pacocha, Pilzno 15; *Ks. Chorążak (od dzieci szk.) Żabno k. Tarnowa 50·20;* Ks. J. Barszcz, Tarnów 8·50; S. Leonarda Klasztor św. Kingi, Stary Sącz 0·20; Dziecięctwo P. J. Lisia Góra 44·98; Urząd Parafjalny, Kamionka Wielka 34; *Parafja Gręboszów 90*; (w tem 12 uzbierał gorliwy zelator Gładysz z Uścia, 33·38 od dzieci z I. Kom. św.) Ks. J. Gwiżdż, Zbylitowska Góra 20; *Kółko Dzieła św. Dziec. Królówka k. Bochni 120; Ks. L. Smołka, Zalasowa 80;* Z. Duszkiewiczówna, Złotniki 26; Ks. Duszkiewicz, Wojnicz 15; Urząd Parafjalny Zabawa 10; Ks. Infułat Walczyński, Tarnów 10; *Ks. M. Skura (od dzieci szk.) Limanowa 60·45;* Dzieci szkolne, Wampirzów 5·55; Ks. J. Grabowski, Brušnik 5; Ks. Koterbski, Brzeźnica 10; Dzieło św. Dziec. Brzeźnica 14·20; SS. Józefitki, Mielec 10; Ks. Stefański (od ucz. Szk. Pow.) Mielec 42; Urząd Parafjalny (od dzieci z Mędrzychowa i Kupienirza) Mędrzychów 6·07; Ks. P. Wieczorek, Brzesko 25; Dzieci szk. z Proszówek i Gawłowa 12·11; Ks. Roztocki (od dzieci szk.) Majdan Kolb. 12; Ks Kaznowski (ze szk. pow. m.) Dębica 31·64; *Szk. Pow. im. św. Kunegundy, Bochnia 77·74;* Ks. P. Stary, Brzecław 18; Ks. Osmólski, Cerekiew 5·20; Urząd Parafjalny, Podegrodzie 8·78; *Urząd Parafjalny Jakóbkowice* (od dzieci z parafji), *80·72;* Jan Rynkal Tarnów-Gumniska 10; **Razem: 1.519·24.**

Archidiecezja warszawska.

Zł: *Ks. Paszyna Misjonarz, Warszawa 650*; (w tem: Siostra szpitalika dziecięcego 15·50; J. i H. Jamiokowskie 15; Alusia Leszczyńska dla swej Alusi na Madagaskarze, 20; W. i E. Urbanowicz 4; reszta składki członkowskie). Szk. Pow. 113 Warszawa 40; Janina Su-

chońska, Milanówek 15; *Ks. Burakowski (z Sem. i Szk. Pow.) Radzymin 67;* Szk. wych. im. Ks. Boduena, Otwock 8·36; J. Wielowieyska, Warszawa 13·65; Ks. Jesionowski, Warszawa 10; Ks. Marks, Lewiczyn 6; *Ks. Kawiecki (zebrane przez St. Lajchtównę) Brwinów 115·25;* Ks. Pref. Balul, Piaseczno 20; **Razem: 945·26.**

Archidiecezja wileńska.

Zł: *M. Fredrowa (uczniowie gimn). 89; Ks. Dr. Lewosz, Wilno 76·80;* (w tem: Szk. Pow. Nr. 25, 6·75. Nr. 14, 28·25, dzieci z przedszkola 41·80); *Ks. Hajkowicz, Roś 61·20;* Ks. Nik. Aborowicz, Butrymańce 16·70; **Razem 243·70.**

Diecezja włocławska.

Zł: Ks. Wajno, Dobrzejewice 6; Ks. Dr. St. Kozłowski, Korczew 24·25; (w tem szkoły w Szabelówie 9·52, Łamlyniu 2·35, Pradkowie 2·14, Rębieskich 2·66, Woysławicach 3·35, Korczewie 4·22); J. Kurzawianka, Brzeziny k. Kalisza 1·80; *Ks. A. Kardyński, (od uczennic gim. p. Wł. Aspis) Włocławek 57·05;* **Razem 99·10.**

Z poza kraju.

Fr. Wykówna (na wykup i chrzest „Błażej — Jan"), Gdańsk 60 zł.; Francja — S. Mił. Barbara, Wattrelos Nord od internatu dziewcząt 300 fr. frc.; Elżbieta Smółkówna, Auchel od szkoły żeńsk. 100 fr. frc.; Rumunja — Dzieło św. Dziec. w szkole klasztornej SS. Rodziny Marji w Czerniowcach 210 zł. **Razem 270 zł. i 400 fr. frc.**

Cała składka z czerwca i lipca wynosi 21.161·53. i 400 fr. frc.

Za przesłane składki, składa Dyrekcja serdeczne

„BÓG ZAPŁAĆ".

Redaktor odpowiedzialny Ks. H. Król C. M.

Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie.